

Problem obrony rewolucji

Nestor Machno

Szereg towarzyszy prosił mnie o napisanie jednego-dwóch artykułów poświęconych problemowi obrony rewolucji, z uwagi na dyskusję, jaka toczy się wśród naszych towarzyszy z wielu krajów w sprawie platformy Powszechnego Związku Anarchistów [*Platformy organizacyjnej wolnościowego komunizmu*], opublikowanej przez Emigracyjną Grupę Rosyjskich Anarchistów.

Podszedłem do tej sprawy z wielką uwagą. Myślę, że przede wszystkim muszę poinformować towarzyszy, że punkt o obronie rewolucji, zawarty w projekcie platformy Powszechnego Związku Anarchistów nie jest jej centralnym zagadnieniem... A ponieważ nie jest to zasadniczy punkt, nie uważam za konieczne tracić czas i siły na dyskusję na tej płaszczyźnie, na jakiej prowadzi ją wielu naszych towarzyszy.

Dla mnie osobiście (a myślę, że i dla każdego myślącego towarzysza) najważniejszym punktem „projektu platformy Powszechnego Związku Anarchistów” jest konieczność zjednoczenia naszych anarchokomunistycznych sił. Należy ją uzupełnić i opierając się na niej, zająć się określoną organizacją naszych sił. Inaczej naszemu ruchowi grozi, że ostatecznie ulegnie wpływom oportunistów i liberałów działających w naszych szeregach, albo po prostu zwykłych spekulantów i przeróżnych łajdakich politykierów, którzy potrafią tylko gadać o sprawie mas pracujących, a nie są zdolni do praktycznej walki o osiągnięcie wielkich celów naszego ruchu, ani do porwania za sobą tych, którzy instynktownie wierzą w nasz ruch i w to, że można wywalczyć w rewolucji wolność i niezależność, stworzyć nowe społeczeństwo, nowe prawo, nowy porządek, dzięki któremu i w którym każdy człowiek mógłby swobodnie realizować swoją twórczą wolę, z pożytkiem dla siebie i sobie podobnych.

Jeśli chodzi o ogólny problem obrony rewolucji, opieram się na swoim wieloletnim doświadczeniu z okresu rewolucji rosyjskiej na Ukrainie, przeżyciach z okresu nierównej, ale zdecydowanej walki rewolucyjnego ruchu ukraińskich mas pracujących. Te doświadczenia nauczyły mnie, że, po pierwsze, obrona rewolucji jest ściśle związana z ofensywą rewolucji przeciwko kontrrewolucji. Po drugie, że rozwój sił obrony rewolucji jest zawsze uzależniony od siły oporu ze strony kontrrewolucji. I po trzecie, że od dwóch powyższych praktycznych działań rewolucji w większości przypadków zależy też wewnętrzny charakter, forma i metody samej organizacji tych wojenno-rewolucyjnych formacji, którym przyjdzie się określonym frontem zmierzyć ze zbrojnym frontem kontrrewolucji i rozbić go.

Rewolucja Rosyjska swoją walkę z wewnętrzną kontrrewolucją prowadziła siłami oddziałów Czerwonej Gwardii pod dowództwem bolszewików. Szybko okazało się, że czerwonogwardyjskie oddziały, działające w większości przypadków bez jakiejś ogólnej orientacji operacyjnej nie wytrzymują nacisku zorganizowanej kontrrewolucji w postaci niemiecko-austro-węgierskich armii ekspedycyjnych. I rosyjscy bolszewicy zaczęli wiosną 1918 r. organizować Armię Czerwoną.

My wystąpiliśmy wobec ukraińskich mas pracujących z hasłem formowania „wolnych batalionów”. Jednak „wolne bataliony” z wiosny 1918 r. okazały się bezsilne wobec różnych prowokacji, ponieważ w szeregi jednostek wojskowych mogli wstępować wszyscy, którzy chcieli wziąć broń do ręki – nie sprawdzano kim są. Bataliony były zdradziecko

wydawane kontrrewolucjonistom. Nie pozwoliło im to odegrać swojej historycznej roli w walce przeciwko niemiecko-austro-węgierskiej kontrrewolucji.

Jednakże po tych początkowych niepowodzeniach z organizacją „wolnych batalionów” – tych, można powiedzieć, jednostek pierwszej linii obrony rewolucji – nie straciliśmy głowy. Struktura „wolnych batalionów” była kilka razy przekształcana. Same bataliony uzupełniano pomocniczymi albo lekkimi oddziałami partyzanckimi mieszanego typu, tzn. składającymi się zarówno z piechoty, jak i kawalerii, których zadania obejmowały działania na głębokich tyłach przeciwnika. Powtórzę, że ta organizacja udowodniła swoją skuteczność w działaniach przeciwko niemiecko-austro-węgierskim armiom ekspedycyjnym i bandom hetmana Skoropadskiego, z końcem lata i jesienią 1918 r.

Trzymając się tej formy organizacji obrony rewolucji, ukraińskie rewolucyjne masy pracujące wyrwały rewolucję ukraińską z łap austro-niemieckiego junkierstwa, pogłębiły ją oraz broniły przez szereg miesięcy przed armiami niemiecko-węgierskimi i wojskami Dyktoriau Ukrainy, na czele których stali Petlura i Winiczenko, a także przed wojskami generałów Kaledina i Denikina.

Lecz w miarę, jak narastała i rozwijała się kontrrewolucja wewnątrz kraju, otrzymywała pomoc z innych krajów. A z innych krajów kontrrewolucja otrzymywała pomoc nie tylko w postaci broni i amunicji, ale także żołnierzy. W tym samym czasie rosła i rozwijała się nasza organizacja obrony rewolucji, jednocześnie w miarę potrzeb przyjmując nowy charakter, formy i metody swojej dalszej działalności.

Jak wiadomo, najgroźniejszym w tamtym czasie frontem kontrrewolucji był front denikinowski. Front rewolucyjno-powstańczy stawiał mu czoła przez pięć-sześć miesięcy. Wielu z najlepszych pułkowników Denikina połamało sobie zęby na naszych zorganizowanych siłach rewolucyjnych, które nie szukały niczyjego wsparcia i broń zdobywały na wrogu. Bardzo pomógł w tym charakter naszej organizacji; można było nie ingerując w autonomię jednostek zbrojnych zreorganizować je w pułki i brygady z jednym sztabem operacyjnym i organizacyjno-kontrolnym.

Stworzenie generalnego sztabu operacyjnego i organizacyjno-kontrolnego było możliwe dlatego, że walczące na froncie i na tyłach rewolucyjne masy pracujące uznały konieczność jego powołania. Pod wpływem naszej chłopskiej grupy anarcho-komunistów zajęły się wówczas również przyznaniem każdemu równego udziału we wszystkich sferach nowej społeczno-publicznej działalności, jak też w obowiązkach jej obrony.

Kiedy więc front denikinowskiej kontrrewolucji zagroził rewolucji i naszym antyetycznym ideom rewolucyjnym, które przyciągały szczególnie wielu rewolucyjnych pracowników, wtedy rewolucyjni pracownicy odwołali się do naszego ruchu, utożsamiając się z nim i zaopatrując go w żywność oraz regularnie zmieniając zmęczonych bojowników albo zasilając go nowymi.

To doświadczenie skłoniło naszą organizację obrony rewolucji do stworzenia jednego sztabu operacyjnego i organizacyjno-kontrolnego dla wszystkich walczących oddziałów zbrojnych.

Teraz także nie dopuszczam myśli, żeby rewolucyjni anarchiści w swojej praktycznej działalności w szeregach szerokich mas odrzucali pomysł powołania sztabu operacyjne-

go i organizacyjno-kontrolnego, strategicznie kierującego walką sił zbrojnych rewolucji przeciwko siłom zbrojnym kontrrewolucji.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy rewolucyjni anarchiści w warunkach prawdziwej rewolucji ludu pracującego będą zmuszeni działać przy pomocy takich metod wojenno-rewolucyjnych, jak my, którzy uczestniczyliśmy w wojnie domowej na Ukrainie. Jeśli zaś w czasie twórczej rewolucji społecznej znajdą się anarchiści, którzy w obliczu zbrojnych frontów kontrrewolucji będą odrzucać opisane zasady organizacyjne, to będą tylko werbalnie w szeregach swojego ruchu, a tak naprawdę poza nim, szkodząc mu.

Mówiąc o problemie obrony rewolucji, anarchiści powinni kierować się społecznym charakterem anarchokomunizmu. Jeśli ten ruch jest ruchem rewolucyjno-społecznym, to musimy rozumieć potrzebę zorganizowania go i wyposażenia w odpowiednie środki społeczne, tzn. instytucje społeczne, i bez reszty włączyć się w życie i walkę mas pracujących.

Chyba, że ten ruch jest utopią marzycieli – ale wtedy nie wolno nam przeszkadzać rewolucyjnemu ludowi pracującemu, nie rozumiejącemu nas i idącemu za państwowymi socjalistami. Z pewnością anarchizm jest ruchem rewolucyjno-społecznym i właśnie dlatego jestem i zawsze będę za jego określonym zorganizowaniem – w czasie rewolucji w oddziały, bataliony, pułki, brygady i dywizje, które być może czasem będą składać się na regionalne armie z regionalnym dowództwem i sztabami organizacyjno-kontrolnymi, które może w razie potrzeby będą z kolei sporządzać swój federacyjny plan operacyjny, przy pomocy którego można koordynować działania regionalnych armii, żeby zwycięsko zakończyć walkę prowadzoną na frontach przeciwko zbrojnej kontrrewolucji.

Obrona rewolucji przed zbrojną kontrrewolucją nie jest łatwa. Może wymagać wielkiego wysiłku organizacyjnego ze strony walczących mas rewolucyjnych. Rewolucyjni anarchiści muszą sobie z tego zdawać sprawę i być do tego przygotowani.

Anarcho-Biblioteka
Teksty spod czarnej flagi



Nestor Machno
Problem obrony rewolucji

pl.anarchistlibraries.net